

## Z policjantami patrolowaliśmy koczowiska

data aktualizacji: 2021.12.10 autor: Włodzimierz Szczepański



W Rawie Mazowieckiej ruszyła akcja sprawdzania miejsc, gdzie przebywają bezdomni. (fot. Włodzimierz Szczepański)

**W Rawie Mazowieckiej ruszyła akcja sprawdzania miejsc, gdzie przebywają bezdomni. Większość to rawianie, którzy wybrali alkohol zamiast domu. Zostawić ich jednak nie można. Wraz z policjantami patrolowaliśmy miejsca, w których przebywają.**

Ruszamy sprzed komendy z dzielnicowymi, aspirantem Jakubem Gołębiowskim (w szeregach policji od 19 lat) i sierż. sztab. Damianem Chojnowskim, który od siedmiu lat nosi policyjny mundur. Pierwszy pod swoją opieką ma centrum miasta, drugi tereny nad zalewem.



- No, niestety przez te lata pracy, nie spotkałem się z przypadkiem, aby ktoś wyszedł ze stanu bezdomności. Większość wybrała takie życie z powodu alkoholu. W Łodzi miałem człowieka, który nie był uzależniony.

Spytałem, dlaczego nie wraca do rodziny? Tłumaczył, że wybrał takie życie - mówi Jakub Gołębiowski.

- W każdej chwili mają możliwość skorzystania z noclegowni, ale tam jest zakaz spożywania alkoholu  
- wtrąca Damian Chojnowski.

Przejeżdżamy tory, za chwile ul. Ogrodowa. Stajemy przed piętrowką z czerwonej cegły. Budynek jest niedokończony. Wokół osiedle domów jednorodzinnych. Już w wejściu do podpiwniczenia leżą puste butelki i puszki po piwie. W środku budynku rumowisko. W jednym z pomieszczeń sterta kołder.





- Nasze patrole to element rutynowych działań. Dodatkowo dyżurny w trakcie dnia służby może zlecić sprawdzenie danego miejsca - tłumaczy dzielnicowy Gołębiowski.

W ciągu dnia trudno zastać lokatorów. Wyruszają w miasto zbierać złom, czy po prostu żebrac.

- Pewne, że zdarzyło mi się kupić kanapkę potrzebującemu - odpowiada na pytanie. - Czasem nawet takie odruchy są odrzucane, bo wolą pieniądze na alkohol.



Na szczęście funkcjonariusze nie przypominają sobie, aby w Rawie zdarzyło się znaleźć zamrożone zwłoki.

Ruszamy w drugi koniec miasta na ul. Zwolińskiego.





Przy szkole przez dziurę w płocie przechodzimy do dawnego budynku, niedokończonych warsztatów technikum. Okratowane metalowe drzwi są szeroko uchylone. Najpierw idziemy w lewo w ciemny korytarz. Chojnowski włącza latarkę. W małym pomieszczeniu legowisko z kilku warstw gazet i ubrań. W kącie porzucony but. Trzeba uważać, gdzie stawiać stopy. Piętro wyżej jest jeszcze gorzej. Kilka legowisk, a jego lokatorzy nie przejmowali się higieną. „Toaleta” tuż przy legowisku.



Schodzimy jeszcze do piwnicy. Dzielnicowy Damian Chojnowski rozświetla mrok. To najcieplejszy zakątek. W ciemnościach nie widać żadnego ruchu.

- Zimą dodatkowo patrolujemy Rodzinne Ogrody Działkowe. Wiadomo, że w tym okresie użytkownicy nie przebywają, dlatego osoby bezdomne szukają tam miejsca. Czasem są to klatki schodowe, położą się przy kaloryferze. Latem była para bezdomnych, która rozbiła namiot w lesie - mówi.





W ubiegły roku dwójka mężczyzn koczowała w samochodzie na tyłach centrum handlowego. Problem rozwiązał się, gdy odholowano auto.

- Ci mężczyźni z samochodu, to rawianie, którzy mieli miejsce zamieszkania. Przypadków bezdomności z reguły nie mamy, czasem zdarza się być to osoba przyjezdna. Na razie nie zaobserwowaliśmy nikogo nowego. Obecnie w noclegowni przy ul. Mszczonowskiej mamy dwie osoby. Jedna pochodzi terenu gminy Rawa Mazowiecka. Jesteśmy przygotowani na przyjęcie więcej osób, mamy 14 miejsc - wyjaśnia Agnieszka Zimecka, dyrektorka Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Mazowieckiej.





**Artykuł opublikowaliśmy 2 grudnia br. w "Głosie Rawy Mazowieckiej i Okolicy".**

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/39762-z-policjantami-patrolowalismy-koczowiska>